LOKALNIE · OPINIA

KTO STOI ZA AKTYWISTAMI OSKARŻAJĄCYMI STRAŻ GRANICZNĄ O RASIZM?

Kacper Kita · 16 maja 2022

Ogromna pomoc, jakiej Polacy udzielają milionom ukraińskich uchodźców, powinna raz na zawsze przekreślić zakłamany obraz Polski jako kraju egoistów pełnych wrogości i uprzedzeń wobec innych. Niestety jednak nawet w obliczu wojny na Ukrainie te same co od lat środowiska, media i politycy starają się obrzydzić Polakom polskość i wmówić nam irracjonalne poczucie winy.

Wraca temat „uchodźców" na granicy z Białorusią

Jak pamiętamy, w zeszłym roku Aleksander Łukaszenka zaatakował polską granicę wschodnią przy pomocy tysięcy sprowadzonych w tym celu imigrantów spoza Europy. Bardzo możliwe, że w porozumieniu z Władimirem Putinem Łukaszenka sprawdzał wówczas sprawność i odporność instytucji polskiego państwa i społeczeństwa, również w kontekście planów ewentualnej inwazji. Hybrydowy atak poniżej progu wojny połączony był z szeroko zakrojoną akcją dezinformacji. Polacy mieli być przedstawiani jako rasiści, ksenofobi, egoiści i agresorzy na arenie międzynarodowej oraz we własnym kraju. Niestety, w operację Rosji i Białorusi od początku włączyło się także wiele środowisk w Polsce. Powiązania i rzeczywiste cele jednej z tego rodzaju organizacji, Fundacji Ocalenie, opisywałem wówczas na naszym portalu.

CZYTAJ TAKŻE: Ocalenie, ale nie dla Polski

Szczęśliwie atak Łukaszenki został odparty, a zdecydowana większość polskich obywateli niezależnie od politycznych sympatii poparła tu działania służb. Dziś jednak temat powrócił po tym, jak w Polsce znalazły się miliony prawdziwych uchodźców, uciekających przed wojną na Ukrainie. Swoją działalność kontynuuje Grupa Granica, sieć czternastu organizacji pozarządowych. Grupa pisze o sobie sama „ruch społeczny sprzeciwiający się odpowiedzi rządzących na wydarzenia, jakie mają miejsce na polsko-białoruskim pograniczu".

Do Grupy należy między innymi Stowarzyszenie Homo Faber z Lublina, funkcjonujące od 2004 r. Jego działacze nie ukrywają swoich poglądów politycznych. Różnica w traktowaniu uciekających przed wojną uchodźców z Ukrainy oraz ekonomicznych imigrantów pochodzących z krajów, w których żadnej wojny nie ma, którzy zapłacili przemytnikom za transport i są wykorzystywani przez Łukaszenkę, ma ich zdaniem wynikać... z koloru skóry.

> **Zdaniem prezes Homo Faber Anny Dąbrowskiej mamy do czynienia z „rasizmem ze strony rządzących". Nie ma znaczenia, że doniesienia o rasizmie na granicy polsko-ukraińskiej**

fałszywą narracją kreowaną przez rosyjską dezinformację nazwał po wizycie na tejże granicy nawet Charles Michel, przewodniczący Rady Europejskiej, *parexcellence* eurokrata odległy w sympatiach politycznych i ideowych od polskiego rządu czy polskiej prawicy.

Wypowiedź prezes Dąbrowskiej zamieścił portal euractiv.pl. Portal konsekwentnie pisze o imigrantach sprowadzonych samolotami przez Łukaszenkę jako o „uchodźcach", sugeruje też wbrew faktom, że uciekali oni przed wojną. Euractiv.pl jako „niezależne media", prosząc o wsparcie czytelników dla „niezależnego dziennikarstwa". W rzeczywistości Euractiv to ogólnoeuropejska sieć mediów, której założycielem jest Christophe Leclercq, będący cały czas dyrektorem (Chairman) Fundacji Euractiv. Leclercq jest też... politykiem i posłem do francuskiego Zgromadzenia Narodowego (odpowiednika polskiego Sejmu) z ramienia LREM, partii prezydenta Emmanuela Macrona. Tego samego, który niedawno w absurdalny sposób nazwał polskiego premiera „przedstawicielem skrajnej prawicy, homofobem i antysemitą" w odpowiedzi na krytykę jego działań wobec Rosji. W tym samym artykule co Dąbrowską Euractiv cytował również Janinę Ochojską, europoseł, której obrona polskich granic „kojarzy się z nazizmem i rasizmem" i zapowiada odpowiedzialnym za nie „osądzenie" podobne do innych zbrodniarzy. Wszyscy ci ludzie świadomie uderzają w Polskę, konsekwentnie powielając rosyjską dezinformację podczas zeszłorocznego konfliktu hybrydowego, a teraz wojny na Ukrainie.

Wojna na Ukrainie i ukraińscy uchodźcy znajdujący pomoc w Polsce mają natomiast stanowić pretekst do realizacji radykalnej ideologicznej agendy. Prezes Dąbrowska ogłosiła w Newsweeku: „Powinniśmy się integrować z uchodźcami. Polska jednego narodu, religii i koloru skóry już dawno się skończyła". Tak – naszym moralnym obowiązkiem nie jest pomoc potrzebującym, którzy następnie po zakończeniu wojny mogliby bezpiecznie wrócić do swojego kraju, swoich domów i swoich rodzin. Naszym moralnym obowiązkiem jest odgórna dekonstrukcja polskiego narodu i unicestwienie Polski jako wspólnoty opartej na konkretnej tożsamości.

Ukraińcy są oczywiście mniej atrakcyjni dla wyznającej „polityczną religię multikulturalizmu" (znakomite określenie kanadyjskiego eseisty Mathieu Bock-Côtégo) lewicy od Arabów, muzułmanów czy czarnoskórych. Ostatecznie to w zdecydowanej większości biali Europejczycy i – o zgrozo – kulturowi, a nierzadko też religijni chrześcijanie. Ciepłe przyjęcie, z jakim spotkali się ukraińscy uchodźcy w Polsce, zakrawa na rasizm i przypomina nazizm. Od biedy i oni nadadzą się jednak do roli tarana rewolucji. I ich można spróbować wykorzystać do inżynierii społecznej, której celem jest likwidacja jakichkolwiek narodów, religii i rodzin jako instytucji opresyjnych.

Pierwszym krokiem jest tu odwracanie naturalnego porządku rzeczy i twierdzenie, że Polacy „powinni integrować się z Ukraińcami", a nie na odwrót. Polacy powinni uczyć się ukraińskiego – nie na odwrót. Żeby było jasne – nie mam nic przeciwko nauce ukraińskiego przez Polaków. Sam znając polski i rosyjski, jestem w stanie trochę rozumieć z ukraińskiego i planuję się go kiedyś nauczyć. Widzimy tutaj jednak jasny ideologiczny cel – Ukraińcy, czy imigranci, czy uchodźcy, mają się nie asymilować z Polakami. Mają stworzyć trwałą, odrębną mniejszość, która następnie będzie wykorzystywana do generowania poczucia winy i nakazu historycznej konieczności wyzbycia się polskości u Polaków.

Tak jak robi się to z muzułmanami i innymi imigrantami w Europie Zachodniej i Ameryce. Najpierw robi się wszystko, żeby podtrzymać odrębność przybyszy i zapobiec ich asymilacji. Następnie, gdy pojawia

się dyskomfort autochtonicznych mieszkańców, krzyczy się o rasizmie i uprzedzeniach. Dziel i rządź – dewiza stara jak świat. Celem nie jest dobro Polaków ani dobro Ukraińców, ale realizacja ideologicznej utopii, w której żaden człowiek nie ma trwałej tożsamości narodowej, religijnej, rodzinnej czy nawet płciowej.

Sponsorzy? Bez niespodzianek

Homo Faber akcję „Lublin uczy się ukraińskiego" rozpoczęło daleko przed rozpoczęciem obecnej wojny, w 2019 r. Kampania sfinansowana została przez Fundację Open Society George'a Sorosa. To główny sponsor Homo Faber. W 2020 r. aż 63% przychodów Homo Faber zapewniały organizacje Sorosa. Z tego źródła do fundacji Dąbrowskiej wpłynęło 158 710,58 zł z ogólnej kwoty 252 642,89 zł przychodu. Kolejne 21% (okrągłe 53 tys. zł) przyznało Homo Faber miasto Lublin, od 2010 r. rządzone przez związanego z Platformą Obywatelską Krzysztofa Żuka.

Prezes Dąbrowska w 2018 r. przekonywała w „Gazecie Wyborczej", że rząd PiS prowadzi „politykę antyukraińską i antyislamską". Twierdziła też, że imigranci będą się w Polsce pojawiać w związku z „wojną w Syrii i niestabilną sytuacją w Iraku i Afganistanie".

> **Jasno widzimy więc znów, że w żadnym razie nie chodzi tu tylko o Ukraińców czy uchodźców wojennych. Imigranci z dowolnych części świata – w tym muzułmanie – mają być przyjmowani m.in. dlatego, że „na polskim rynku brakuje rąk do pracy". Cały czas widzimy też szafowanie terminem „uchodźcy", również, gdy chodzi o zwykłych imigrantów zarobkowych chcących zatrudnić się w kraju europejskim.**

Chcących zatrudnić się tysiące kilometrów od ich kraju, w którym nie ma żadnej wojny. Imigrantów całkowicie obcych Polakom kulturowo, religijnie i językowo, w Europie Zachodniej tworzących często odrębne społeczności będące siedliskami przestępczości, ekstremizmu i handlu narkotykami.

Dąbrowska te same poglądy głosi konsekwentnie. W TOK FM 27 lutego mówiła tak: „Nie widzę różnicy między wojną, która się obecnie toczy w Ukrainie, a tą, która się toczy w Syrii od wielu lat. Widzę takich samych uchodźców". „Zastanawiam się, czy to nie jest tak, że nasz rząd jest po prostu rasistowski i ta retoryka rasistowska bardzo głęboko weszła w debatę publiczną, w nasze myślenie o uchodźcach i dzielenie ich według koloru skóry. (...) biały uchodźca jest lepszy niż każdy inny uchodźca, który dotrze do Polski. Bez względu na to, jaką ma historię. (...) A powinno być zupełnie odwrotnie. To historia tej osoby, to miejsce, z którego ucieka, to, co się w tym miejscu dzieje, jest podstawą do tego, by zobaczyć w tej osobie uchodźcę. Nie kolor skóry".

CZYTAJ TAKŻE: Czy przyjmowanie uchodźców z Ukrainy to rasizm? Absurdalne oskarżenia zachodniej lewicy

Uchodźcą jest ten, kto się za takowego uważa

Tak się to robi – walczy z chochołami o polskim rasizmie i przekonuje, że kolor skóry nie powinien mieć znaczenia przy przyjmowaniu uchodźców. Homo Faber jest promowane przez sponsorujące je miasto Lublin, które zaraz po rosyjskiej inwazji zachęcało na swoim oficjalnym profilu chętnych do przyjmowania

ukraińskich uchodźców do wypełniania formularzy właśnie tej organizacji. Prezes Homo Faber Anna Dąbrowska została też w 2021 r. wyróżniona tytułem „wolontariuszki roku Lubelszczyzny" jako „współtwórczyni Grupy Granica". Podczas gali, na której odebrała nagrodę, odczytała list od „uchodźcy" Mohammeda. Mohammed pisał: „Zabrałem ze sobą moją żonę i moje dziecko i uciekłem do Niemiec. W Polsce nie czułbym się bezpiecznie. Rząd pomimo krytyki ze strony wspaniałych Polaków i Polek oraz społeczności międzynarodowej wciąż kategorycznie odmawia nam prawa bycia uchodźcą". Mohammed napisał też: „Zostając, ciągle czulibyśmy strach, zwłaszcza ze strony rządzących, którzy nie mają w sobie ani miłosierdzia, ani człowieczeństwa".

Prawo do bycia uchodźcą! Piękna konstrukcja. Jak widzimy, uchodźcą jest ten, kto się nim czuje. Tak jak kobietą jest ten, kto się nią czuje. Dąbrowską jako wolontariuszkę roku i jej organizację w swoich mediach społecznościowych promowali także inni oprócz prezydenta Żuka politycy PO, tacy jak Franciszek Sterczewski, Jacek Rostowski czy Joanna Kluzik-Rostkowska. Grupa Granica, w tym Homo Faber, środki pozyskała także z koncertu „Chopin też był uchodźcą", który zorganizowano w Warszawie w listopadzie 2021 r. Wydarzenie reklamowano hasłem „dochód z biletów przeznaczony zostanie na pomoc migrantom". Co to dokładniej oznaczało? Ano że „dochód przeznaczony będzie w całości na cele Grupy Granica, która stara się nieść pomoc migrantom". Dla swojego głównego sponsora, sorosowskiej Fundacji Batorego, prezes Dąbrowska poprowadziła niedawno webinarium.

Odwołania do nazizmu i hitlerowskich zbrodni nie są odosobnionym dziwactwem Janiny Ochojskiej. Inny członek zarządu Homo Faber, Aleksandra Gulińska, mówiła w wywiadzie dla „Dziennika Gazety Prawnej", że „Polska podjęła się próby legalizacji strasznych praktyk", a „cudzoziemcy są świadomie skazywani na śmierć". Podkreśliła, że wraz z innymi aktywistami dokumentują działania polskiego państwa, żeby odpowiedzialni za nie zbrodniarze zostali kiedyś osądzeni. Odwołała się przy tym do „formuły Radbrucha, wykorzystywanej po II wojnie światowej w procesach norymberskich. Ona mówi o tym, że rozkazy sprzeczne z moralnością i prawami człowieka nie mogą być wykonywane".

> **Funkcjonariuszy polskiej Straży Granicznej mają więc kiedyś czekać procesy podobne co te dotykające po wojnie esesmanów. Takie porównania znakomicie pokazują stan umysłu i oderwania się od rzeczywistości skrajnie lewicowych aktywistów, ale również ich fanatyzm i jasno wyartykułowaną wrogość. Polskie państwo jest dla nich jak III Rzesza – organizacją zbrodniczą, dla pokonania której trzeba zrobić wszystko, co możliwe.**

Polacy popierający obronę polskiej granicy są więc zapewne jak wyznawcy Hitlera i demokratycznie wyrażona wola większości nie ma tu znaczenia. Oni sami są szlachetnym ruchem oporu. Nic dziwnego – poseł SLD Anna Maria Żukowska mówiła już kiedyś, że Armia Krajowa kiedyś i Antifa dzisiaj toczą tę samą walkę z faszyzmem. Oczywiście gdyby ci faszyści chcieli jednak finansować działania ruchu oporu, ruch oporu nie będzie się nimi brzydził. Warto więc uważnie patrzeć, kto ubiega się obecnie o dofinansowanie na pomoc ukraińskim uchodźcom.

Nagroda od RASP

Homo Faber i Grupa Granica mimo radykalnej agendy konsekwentnie promowane są przez media liberal-

no-lewicowe, w tym te o niemieckim kapitale. To właśnie Homo Faber i Grupa Granica dostały w 2021 r. nagrodę w kategorii „Społeczeństwo" w ramach plebiscytu „Zmiany 2021" portalu NOIZZ.pl. *Ex aequo* to samo wyróżnienie otrzymała Fundacja Ocalenie, której bliskie związki z organizacjami skrajnej lewicy z całej Europy już opisywałem. W tym samym plebiscycie wyróżnione zostały inne organizacje działające w obszarach „szczególnie bliskich redakcji NOIZZ.pl" – m.in. promująca rozwiązłość i apostazję blogerka Katarzyna Koczułap czy specjalizujące się w agendzie LGBTQ+ Lambda Warszawa i Grupa Stonewall. Partnerem (a więc zapewne i sponsorem) plebiscytu było ONZ-owskie UN Global Compact. W kapitule nagrody zasiadał m.in. były rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar.

NOIZZ.pl należy do koncernu Ringier Axel Springer razem z m.in. Onetem i Newsweekiem. Artykuły z NOIZZ.pl często przedrukowywane są na Onecie. To właśnie na portalu NOIZZ.pl ukazał się zaraz po inwazji Rosji na Ukrainę głośny artykuł zatytułowany „Ten kraj tylko mnie okrada. Nie będę go bronić – zapytaliśmy czytelników o służbę wojskową". Wcześniej, podczas hybrydowego uderzenia Białorusi na Polskę, NOIZZ.pl i inne media RASP wielokrotnie ramię w ramię z propagandą białoruską i rosyjską atakowały polskich funkcjonariuszy. „Kolejne kłamstwo Straży Granicznej?" to typowy tytuł z tego okresu.

CZYTAJ TAKŻE: Skrajnie lewicowi Niemcy i Soros ramię w ramię

Na Onecie pisano o kocie, który „przyszedł tu z Afganistanu wraz z całą rodziną" (choć było to fizycznie niemożliwe w tak krótkim czasie). Onet popierał „marsz solidarności z uchodźcami (sic!) na granicy z Białorusią" pod hasłem „STOP TORTUROM NA GRANICY", oskarżał polską Straż Graniczną o śmierć irackiego nastolatka i wielokrotnie przekazywał kolejne twierdzenia Aleksandra Łukaszenki m.in. o odpowiedzialności Polski za kryzys na granicy. Na Onecie mogliśmy też przeczytać o „szokujących słowach Emila Czeczki", według którego „Straż Graniczna zabiła 240 migrantów". A równolegle pojawiały się quiz „Władimir Putin – człowiek pełen tajemnic. Jak dobrze znasz prezydenta Rosji?", którego „nazwisko wywołuje szacunek i fascynację" czy głośny artykuł o Putinie jako „pasjonacie sportu". Newsweek pisał z kolei, że „hybrydowa wojna z Białorusią" to określenie używane w ramach tego, że „prawica uruchomiła obłudny, cyniczny i bezduszny język". A wszystkiemu temu przypatrywał się, zapewne z uznaniem, doradzający przez 17 lat koncernowi RASP przyjaciel Władimira Putina, były kanclerz Gerhard Schröder...

fot: twitter/ @strazgraniczna

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/kto-stoi-za-aktywistami-oskarzajacymi-straz-graniczna-o-rasizm/

NIEZALEŻNOŚĆ KOSZTUJE

Utrzymują nas przede wszystkim czytelnicy. Dzięki nim możemy publikować analizy, których nikt nam nie zamawia, i zostawiać je otwarte dla wszystkich.

WESPRZYJ NAS

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć